



Numer telef.
1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na
gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef.
1024

Abonament u agentów i na
poczcie 2,00 złote miesięcz.

Wydawca: Marja Kustosowa, Katowice, ul. Andrzeja 14, I piętro prawo.
Redakcja: ul. Andrzeja 14, I piętro prawo. — Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Reklamy: 0,20 zł. za wiersz mm.
Ogłoszenia: 0,08 zł. za wiersz mm.

Gdy się generał miesza w rządy

Gdy Napoleon Bonaparte prowadził tylko wojnę, szło jemu nieźle, gdy zaczął uprawiać politykę zjechał na psy; gdy Hindenburg i Ludendorff byli tylko dowódcami, zdawało się, że nikt ich nie zwycięży, gdy się zaczęli mieszać w politykę, wzięli i armję i ich politykę djabli.

Gdy generał Primo de Rivera w Hiszpanji zaczął się mieszać w politykę marokańską Hiszpanji, odniósł porażkę za porażką.

Gdyby był Józef Piłsudski nie mieszał się w politykę, nie byłoby partyjnictwa w wojsku. Gdy generał Sikorski obecny minister Spraw Wojskowych powrócił z Francji, domaga się konfiskat u Min. Spraw Wewnętrznych dla prasy, co podlega nie jego resortowi. — Zgoda, zgoda, ale i wojsko, na które płaci społeczeństwo, i wojsko, które pochłania nieomal $\frac{2}{3}$ naszych dochodów, nie może gospodarować jakby chciało, tem mniej, bo żyjemy w państwie demokratycznym. Jeżeli na granicach wschodnich zostali wojewodami generałowie, a nie dzieje się tam coraz lepiej, to powiadamy, skąd i dla czego? — Nie chcemy nikomu uwłaszczać, ale nie chcemy też, żeby szpada i szlify generalskie były dewizą polityki polskiej.

Zdaniem opinii publicznej obecny minister spraw wewnętrznych daje dostateczną gwarancję, iż będzie czuwał nad bezpieczeństwem w Polsce należycie. Domaganie się takich prerogatyw ze strony ministra spraw wojskowych generała Sikorskiego jest nie na miejscu! — Potępiamy pojedynki, potępiamy napady na redaktorów, a jeżeli publicznego napadu na redaktora prokurator nie chce zakwalifikować za gwałt publiczny, toć na to jest sąd, na to minister sprawiedliwości, ale żeby mundur generała był tem co należy bardzo szanować, to już insza inkszość. Generał Sikorski był na zachodzie w Francji i (o ile się nie mylimy) w Anglii. Czy tam też generałowie lub minister spraw wojskowych występują w ten sposób? — Wątpimy. — Niech armja będzie armją, ale żeby się minister Spraw wojskowych mieszał w kompetencje ministra Spraw wewnętrznych, to nie tylko nie uchodzi, ale zdradza pośrednio niezaufanie do administracji wewnętrznej i do danego ministra, a to już w imię taktu być nie powinno.

Prasa bowiem sama wie, jak daleko może się posuwać w krytyce, a do tego nie trzeba jej nauki ze strony generała, który nie tylko nie zdradza zbyt wielkiej ilości lat, ale nawet nie wielkiego na polu administracyjnym w i e l e nie zdziłał. — Więc niech już administrację państwa generał Sikorski pozostawi Ministrowi Ratajskiemu, a ten jako były adwokat już wie,

co należy czynić. Zresztą co do sądownictwa, na to jest Minister sprawiedliwości, a przypuszczamy, iż ten taksamo jest sobie świadom swego zadania i obowiązku tak dalece, iż nie potrzebuje nauki od ministra spraw wojskowych. — Nie można bowiem na to pozwolić, iżby wojsko miało wszelkie prerogatywy, jeżeli mamy państwo praworządne, do tego jeszcze z ustrojem demokratycznym.

Nikt z ministrów innych resortów nie miesza się do spraw wojskowych, chyba tylko minister skarbu, który ma do tego powody, więc niech też będzie i odwrotnie.

„Niech nie wie prawica, co czyni lewica“

Jakkolwiek powyższy cytat biblijny może nie będzie na miejscu, jeżeli się weźmie pod uwagę, iż w tym wypadku trzeba „poruszyć niebo i ziemię”, żeby coś zrobić dla więźniów, to niech ów cytat będzie zachętą dla drugich, niech posłuży poniżej podany skromny spis ofiarowanych broszur, żeby dla tych, którzy więcej jak ja posiadają, było to impulsem dla dalszych datek. — Więc dałem:

1. Kalinowski Wacław, Ks. Dr.: Dogmatyka w oświeceniu Apologetycznym. — Poznań — Warszawa 1921.
2. Wojcicki J., Ks.: Ojciec Święty Pius XI., Papież. — Płock 1922.
3. Dante: Nowe Życie (Przełożył Wacław Hurski). — Warszawa 1914.
4. Rogala-Lewicki Aleksander: Jak dostarczyć Polsce kapitału. O naprawę Skarbu Rzeczypospolitej. — Lwów 1923.
5. Górski Ignacy: Ballada Polska przed Mickiewiczem. — Warszawa.
6. Masaryk Tomasz G.: Słowianie po wojnie. Lwów 1924. (Autorem jest Prezydent Republiki Czechosłowackiej.)
7. Conton Ernest: Szkoły Nowego Typu. — Warszawa 1906.
8. Konczyński Tadeusz: Dom Magdaleny (Powieść). — Warszawa — Kraków.
9. Wasylewski Stanisław: Gawędy o dawnym obyczaju II. — Lwów — Poznań 1920.
10. Kruszyński Józef, Ks.: Niebezpieczeństwo żydowskie. — Włocławek 1923.
11. Kilkanaście broszurek: Kowalski Gerwazy: Sny Polski, czyli Honor Polski (Ot co nam grozi). — Warszawa 1922.
12. Kilkanaście broszur: Sikorski Bolesław Dr. (B. minister Kolei i Prezes D. K. P. Katowice): Zagadnienia Organizacyjne Polskiej Administracji Państwowej. — Poznań 1923. P. Naczelnik więzienia przekazał na ręce

redakcji „Głosu Górnośląskiego” następujące podziękowanie:

„Do Redakcji

„Głosu Górnośląskiego”.

Za zasilenie biblioteki więziennej kilkunastu pożytecznymi książkami, których też bardzo pragną uwieczni, niniejszem składam serdeczne podziękowanie Redaktorowi p. Kustosowi.

Katowice, 29. listopada 1924 r.

m. p. Szeliga-Skorupski,
Naczelnik więzienia.

Niech to będzie zachętą dla dalszych darów.
k. j.

Szczekajcie pieski — wyjcie hjeny

Gdym siedział w więzieniu, zawyły „Gazeta Ludowa” i „Polonia” jak wściekłe psy, jak rozwyrzone hjeny, które wprowadzono razem z lwami i tygrysami nie mające żeru rzuciły się na mnie. — Kłamały, szkalowały, obrzucały błotem, wyły jak wściekłe. Ale cóż, kiedy się nie udało. Odsiedziałem. — Jeszcze w nrze 59 „Polonia”, ta, której nawet za darmo nikt nie chce, bo się narzuca jak ulicznica, wyła: „Kustos dalej pod kluczem”. — Ale gdy podał „Głos Górnośląski” notatkę o pobożnych życzeniach teje szmaty, „Polonia” się chowała, choćby ulicznica przed nadchodzącym policjantem. — Jedna z gazet ponoć podała, iż Kustos dla tego musi siedzieć, bo nie ma czem zapłacić kosztów ani nie ma na węgiel na zimę. — Och, niezmierną przysługę wyrażono mi, o ile to napisał ów skrybent. To będę miał dowód na jeden z moich procesów; jak to ładnie, że się ma wrogów? — Więc szczekajcie, szkalujcie, wyjcie hjeny! — Nie boję się was! — Napadła mnie bezbronnego halajstra, nie szkodzi. wystawili sobie ci napastnicy świadectwo. Nie rozumieli, że „dostać Durchfall” czyli mieć ból żołądka! — Taktyka „Polonii” jest jasna, szkalować mnie, żeby wmówić, iż nie będzie mnie, nie będzie wychodził „Głos”. — Omylili się, zeszłego roku nie było mnie miesiąc a „Głos” wychodził, a „sypał” bardziej jak Kustos. A teraz mnie nie było 14 dni a też wychodził.

Takich pismaków się nie boję, u mnie nie pięść walczy, lecz umysł, a tego wy panoczkowie nie zwalczyicie! — Choćbyście się na mnie wciąż gorszyli, wciąż mnie smarowali, obrzucali błotem, mam tylko słowa Chrystusa dla was: „Panis odpułt im. bo nie wiedzą, co czynią.”

Jan Kustos.

A kanale i z „Ludowej” i z „Polonii”, którą nazywa się „Polonia prostituta” niech słuchają co mi odpisał Dyrektor Izby Karnej, której ja podlegam:

„Sąd Okręgowy w Katowicach.

7 Spr. Ul. 61/24/4

Do

Pana Jana Kustosa, dziennikarza
w Katowicach
ul. Adrejsa Nr. 14.

Na pismo z dnia 22 listopada 1924 r. zawiadamiam Pana, iż w I-szej Izbie Karnej Sądu Okręgowego w ostatnich 14tu dniach nie zapadł wyrok przeciwko Panu.

Katowice, dnia 28 listopada 1924 r.

Sąd Okręgowy I Izba Karne.

Przewodniczący.

podp. Dr. Papee.

Za zgodność:

(—) Włodarczyk,

podsekretarz Sądu Okręgowego.

Inych kar nie mam. — Kalumnje, oszczerstwa, błoto, błędy, rzucano na mnie, gdy siedziałem w więzieniu. Och, wy szakale, wy szkorpiony, wy hjeny wściekłe i wilki w owczej skorze, pod wasz płaszcz kryją się męty społeczne z wszelkich dzielnic, bo tam ot: monokelbruder! — Wojtek! —

Więc wyście hjeny, szakale, nienazarte lwy i tygrysy! Niech wam da Bóg zdrowie a małpę na szczęście!

Powstańcy, uchodźcy, inwalidzi, „fundnijcie” panu Korfiantemu obiad, bo nie ma za co kupić sobie obiadu

P. Korfanty lubi dużo obiecać a nic nie dotrzymać. Pokazywał nam ktoś mandat karny za to, że nalepiał podczas ostatnich wyborów afisze „Głosujcie za 8!” P. Korfanty nie zwrócił jemu ani kosztów, którymi miał ową grzywnę zapłacić. — Pan Korfanty przed wyborami ogłosił, żeby wdowy i sieroty, inwalidzi z czasów powstań przychodziły do biura ośmiokowego po wsparcie. Biedaczyska przysły, ale dzień przed wyborami rozkazał p. Korfanty te wypłaty wstrzymać. P. Korfanty ogłosił wielkimi plakatami urbi et orbi „że dzięki jemu” wyżebrął parę wagonów kartofli i 300 000 centnarów węgla. Ale jakoś do dziś dnia nie wiele dostało tej łaski, a gdy się pewna kobieta wdowa z kilkoma drobnymi dziećmi zgłosiła po małe wsparcie, to ją p. Korfanty wyrzucił za drzwi. Pan Korfanty jest tak ubogim, że jego syna wysłał do Paryża na paszport ulgowy. Szkoda tylko, że to nie wiadomo przedziej, a mogła pani Korfiantowa na pod jej protektoratem urządzonych dancin pod czas „fikania” Jawy i Bostonu urządzić składkę, żeby jeszcze i ten ulgowy paszport dla Korfiantego juniora zapłacić, bo przecież nikt nie wątpi, że ten młody Korfanty pójdzie śladami tatusia według przysłowia: „Der Apfel fällt nicht weit vom Stamme”.

Ale to wszystko nic. Pewien zasłużony obywatel, który tak daleko przez plebiscyt i powstanie doszedł, że nie mógł sobie kupić willi, jak to uczynił „dyktator”, chciał sobie małą wynająć restaurację, ale coś kiedy jemu zabrakło 31 000 mk. Obaj się znali. Uduje

się więc do kochanego Wojtka prosząc go o krótkoterminową pożyczkę. Na to ukochany Wojtek: „Panie, co Pan sobie myśli, ja tyle pieniędzy jeszcze ani nie widziałem, ja niemam nawet za co sobie obiadu kupić, ale siadaj Pan, wypijemy sobie butelkę wina.”

Ale ów znajomy oświadcza na to: „Wie Pan co, Panie Wojtku, jeżeli Panu „nie styko” na obiad, to nie będę pił pańskiego wina, a chodź Pan zemną, to ja Panu w „Savoyce” zamówię obiad i zapłacę go zarazem za Pana”, — wziął kapelusz i poszedł. —

Powyższe zdarzenie nie jest czasem produktem fantazji, lecz autentyczny fakt.

Konsekwencja: Ci, którzyśmy wymienili w tytule winni zbierać składki na obiady dla pana Korfiantego, bo on biedaczysko nie ma tyle, żeby modz sobie obiad „leistać”. Ale dziwnie skąd ma tych 100 000 dolarów, za które kupił „Rzeczpospolitą” od Paderewskiego, skąd najmniej jak 100 000 dolarów na założenie „Polonii”, „Życia Społecznego”, jakichś „Nowin” w Warszawie, no a przecież z powietrza też nie żyje. — Ot w tem sęk, a w tym sęku dziura! — Kto więc nie wierzy niech się przekona. — Powiadają bowiem: „Jakie nabycie — takie pozbycie!” — Ale mimo to, kto jeszcze zna Wojtka z przed czasów plebiscytowych i podczas nich ten najbardziej zawilemi formułkami matematycznymi nie zdoła tej zagadki rozwiązać. — Czyżby czasem p. Korfanty miał jakiś skarb znaleźć na łądziej, gdzie ponoć do dziś dnia chodzi jego... zbierać węgle, nie mając za co ich kupić, a ten skarb miałaby dać swojemu synalukowi? — Ale trudno w to uwierzyć! — Czyżby też i w tym wypadku „interes państwowy” nie pozwolił p. Korfiantemu na odpowiedź, w jaki to sposób można się tak przedko zbygać? — A być może?! — — Merkst Du wos, Saraleben?! — —

„Tawariszcz” — „prokurator” Biniszkievicz niezadowolony z wyroku swej przełożonej władzy

Szan. Czytelnicy przypominają sobie, jaki to był krach „w państwie P.P.S.”, kiedy Koriantos Binisz „oskarżał” posłów Borysa i Wiechułę i przeforsował co chciał w „pierwszej instancji”. — Ale jakoś się jemu nie powiodło w drugiej instancji, bo „oskarżenie” jego wpadło w wodę i posłowie Borys i Wiechuła wygrali, a wyrok ten „tawariszcz” Biniszkievicz musiał opublikować w „Gazecie Robotniczej”. —

Ale „tawariszcz-prokurator” Biniszkievicz nie dał za wygraną, oburzył się, iż jemu nie dano racji, wziął sobie na miesiąc urlop z powodu choroby i zaczął smarować kilometrowe zażalenia do Warszawy, żeby jeszcze raz sprawę umówić. — Więc iście po sądowemu. — Och, jak musi „tawariszcz” Biniszkievicz tęsknić za dyktaturą, a wówczas poskazywałby wszystkich na karę śmierci! — Na szczęście do tego „ideału” jeszcze bardzo daleko, chociaż jemu sekunduje tawariszcz przybłęda z Hamburga Rumpfeld. — Na cóż się jarga tawariszcz Biniszkievicz, który zanim zapadł „wyrok”, jego na posłów Borysa i Wiechułę chciał nawet wstrzymać diety poselskie tym

posłom, ale coś kiedy się sprawa nie udała! — Niema dwóch zdań, że „tawariszcz” Biniszkievicz zjechał na psy. — Ale tak długo dzbanek po wodę chodzi, aż się ucho urwie!

„Gdzie djabeł nie może, tam babę posle”
(Dokończenie.)

A potem się jakaś z tych pań rozpisze na łamach „Polonii” lub anonimowej „Rzeczpospolitej” o szlachetności nie tylko p. Korfiantego, lecz — a to przeważnie — jego czciogodnej małżonki Jaśnie Wielmożnej Imc. Pani Dobrodziki (jak to pisał Roch Rogala Kozerski w XVIII. wieku, który to list z powodu braku materiału ze strony korespondentów zamieściła „Rzeczpospolita” w nrze. 322), Pani, Elżuni

Koniec, końcem:

„Gdzie djabeł nie może, tam babę posle” lub (deutlicher gesagt), gdzie Wojtek nie może, tam Elżunię posle. W każdym bądź razie: Niech żyją dancin pod protektoratem Jaśnie Wielmożnej Imc. Pani Dobrodziejki, Pani Elżuni. Kto zaś chce sobie zdobyć, tytuł — ski, niech chodzi na dancin, a ponieważ tam „fikają” Jawę, Bostona i Fox-trotta, więc panowie mogą się nazywać p. radca Fikalski, zaś panie, pani doktor Fikalska!

Satyra, satyra, ale niech nam ktoś powie, czy się godzi w adwencie urządzać dancin i to w czasie, kiedy nędza, bieda wyprawia istne orgje? — Jeżeli to ktoś może pogodzić z sumieniem, niech chodzi na dancin! — Czyż nie byłoby lepiej, miast 10 dancin, a wstęp wynosi od osoby na każdy dancin 5 złotych, zebrać od każdego, któremu się wysłało to zaproszenie 50 złotych, a nie byłoby skandalu.

Zło i jego przyczyny w religii katolickiej
(Ciąg dalszy.)

A.: A właśnie w tym sęk, że ta zmiana tych ludzi i u tych właśnie ludzi spowodowała tę zmianę tej nauki Chrystusa, te walki i tarcia w łonach samych nauczycieli tejże nauki i wywołano różne sekty, arjanizm, gnostycyzm itd. Tu właśnie leży, bo gdyby naukę Chrystusa byli zostawili tak, jak ona była, to dziś byłaby ona czystą, która nie uznawała specjalnych kategorii kapłanów, arcykapłanów i najwyższego arcykapłana, to jest papieża. Właśnie przez wytworzenie się tego rodzaju specjalnych kapłanów utwierdziło się we mnie przeświadczenie na podstawie porównawczej nauki o religii wogóle, iż szerzyciele nauki Chrystusa wzorowali się organizacyjnie na systemach Asyryjczyków, Babilonczyków, Egipcjan, Greków, Rzymian a nawet nie tyle na zasadach ustroju religii żydów, nauki Starego Zakonu.

B.: A no, widzicie, bo Chrystus przyszedł, żeby udoskonalic naukę Mojżesza.

(Dokończenie nastąpi.)

Drukiem i nakładem: M. Kustosowa w Katowicach w Drukarni „VITA”. Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Teodor Wallis, Radzionków.

Piwiarnia Kessla

ulica Marjacka, róg Francuskiej. Telefon 13-76.

Poleca znakomite oryginalne PIWO
KULMBACHSKIE przedwojennej
jakości, jak również oryginalne piwo
PILZEŃSKIE.

Doskonałe obiady gospodarskie
— po cenach umiarkowanych. —

W winiarni codziennie od godz. 6-tej wiecz.

Koncert

znakomitego zespołu.

Restauracja

Właściciel Rak

zastępca Nędza

ul. Krakowska 84

Zawodzie

ul. Krakowska 84

poleca salę na zebrania i zabawy,
wyborną kuchnię, dobrze pielegnowane
piwa i likiery pierwszorzędných
firm.

Co 14 dni świnio bicie

DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

Noch einmal das Gefängnis

„Nicht derjenige, der sagt: Herr, Herr, wird in das Himmelreich eingehen, sondern der den Willen meines Vaters tut“, oder: Willst du beten, dann schliesse dich in dein Kammerlein und bete: Vater unser, der du bist . . .“

Es waren Missionspredigten im Gefängnis in Katowice; von über 350 männlichen Gefangenen nahmen 100, von den weiblichen Sträflingen nur 40 waren zur heiligen Beichte.

Ich persönlich war nur an einigen Predigten beteiligt. Der Franziskanerpater aus Panewniki schien der polnischen Sprache nicht ganz mächtig gewesen zu sein, zumal er nimmer das Polnische richtig zum Ausdruck gebracht. — Ich will auch den Hochw. Pater — um Gottes Willen — nicht kritisieren der Aussprache wegen. Das liegt mir fern. Nur auf eines möchte ich aufmerksam machen. Unter den Sträflingen befinden sich Menschen verschiedener Ueberzeugung, zumal auch noch dort angebliche Kommunisten „sitzen“. Es liegt mir ja fern derartige „Kommunisten“ zu glorifizieren, zumal ich an und für sich das bolschewistische „Paradies“ verdamme. Aber der vorhergehende „Kommunistenprozess“ hat es ja bewiesen, dass die Angeklagten — mit wenigen Ausnahmen — keine Kommunisten waren.

Nun aber zum Thema. — Ohne dem Vertreter der öffentlichen Anklage vorgreifen zu wollen, möchte ich auf die Missionspredigten im Gefängnis zu Katowice zurückkommen. — Es ist selbstverständlich, dass man jedem, der eine Predigt hält zuhören soll. Dass die „Genossen“ Kommunisten etwa nicht aufgepasst haben, lag in ihrer Schuld selber. Aber dass der Prediger von den „andächtigen“ Zuhörern verlangt hatte, dass man auf ihn — geradekucken sollte, lag gerade nicht im Interesse seiner selbst, zumal nicht jeder Sträfling bezw. Untersuchungsgefangener in der Lage ist, auf den Pater zu kucken und ihm sein Ohr zu leihen. — Es genügt ja, dass der Zuhörer zuhört, ohne auf den Prediger zu sehen.

Gerade bei einer solchen Gelegenheit soll der Prediger den Zuhörern, wenn er glaubt oder merkt, dass manche seine Worte nicht genug wahrnehmen, das bieten, was man ihnen nicht vorenthalten darf. — Nicht Erbsen an die Wand werfen, sondern ins Gemüt und in die Seele hineinreden, das ist die Aufgabe des Predigers und noch dazu des Predigers bei Missionspredigten im Gefängnis. — Man soll deshalb auch dort wie ein Löwe auf der Kanzel und wie ein Lamm im Beichtstuhl auftreten, um das Beispiel des guten Hirten zu gewähren.

K. j.

Ob das etwas helfen wird?

Es ist wahrhaftig keine leichte Kunst, eine Satyre zu schreiben über etwas, was den Verhältnissen Hohn spricht. Wir wollen auf das zurückkommen, was im „Organischen Statut“ als Gesetz vom 15. Juli 1920 als ein Teil der polnischen Verfassung gilt, obwohl wir nicht unberücksichtigt lassen, was der hiesigen Bevölkerung offen und klar versprochen wurde, wo es zum Beispiel heisst:

„Po zjednoczeniu Górnego Śląska z Polską będą mieli Górnoślązacy dostęp do wszelkich urzędów także wyższych urzędów państwowych, również na pocztach, kolejach, w szkołach itd. nie tylko na Górnym Śląsku, ale i w całej Polsce. Również w prywatnych przedsiębiorstwach będą poszukiwani na lepsze stanowiska jako mówiący dwoma językami.“

Statt Arbeit gibts Arbeitslosigkeit, statt Beschäftigung Auswanderung. Statt Hebung des Handels u. Gewerbes ungeheure Steuerlasten, die den Kaufmannsstand unterdrücken u. seine Existenz unmöglich machen. Was will man z. B. sagen, wenn eine gewöhnliche Likörfabrik für ein Patent pro Jahr 22 500 Złoty zahlen soll, abgesehen von den verschiedenen anderen Steuern. Statt die Kinder in den Schulen zu treuen Untertanen des polnischen Staates zu erziehen, beschimpft man sie (sogar im poln. Lyceum), wie es in Tarn. Góry der Fall ist, mit „Górnoślaska morda“ oder noch schöner mit „Górnoślaskie chamy“, wie es eine Lehrerin dort getan, so dass die Eltern ihre Kinder dann in die deutsche Abteilung schicken. Es unterliegt ja gar keinem Zweifel, dass derartige „Erziehung“ eine „Verziehung“ ist, wodurch die Autorität der polnischen Lehrerschaft untergraben wird und dies alles zum Nachteil des polnischen Staates. — Es berührt auch ziemlich übel, wenn ein „Professor“ (ebenfalls am poln. Gymnasium in Tarn. Góry) bei einem angeblichen Wohnungs-„Tausch“ sich 30 000 000 Polenmark (für damalige Zeiten ziemlich viel Geld) zahlen lässt. Soll etwa dadurch die Achtung vor solchen „Professoren“ gehoben werden? — Wir zweifeln daran, und dies ist auch die Ansicht der Allgemeinheit. Mit solchen Imbissen wird man nicht die hiesige Bevölkerung gewinnen. Hier heisst es: Remedur, remedur!!

Na, das wäre noch gerade nötig

Der Abgeordnete Dr. Emil Sommerstein, ein Abgeordneter des jüdischen Klubs und Mitglied der jurist. Kommission möchte gern das ehemal. österreichische Gesetzbuch in Zivilsachen in Polen einführen.

Obengenanntes gehört nicht ins Reich der Fabeln, es fand statt in der juristischen Sejmkommission in Warszawa, damit man zwecks Unifizierung der Gesetzgebung in ganz Polen obengenannten Unsinn einführt. —

Wir möchten hier nicht zu weit gehen, aber wenn jemand dies tut, dann nehme man doch schon das ganze K. u. K.-System und führe es in Polen ein. Spottet dies nicht jeder Beschreibung, wenn man aus der morschgewordenen K. u. K. Monarchie noch das Gesetzbuch in Polen einführen will? — Der Abg. Dr. Sommerstein stammt ja aus Galzien, das die Oesterreicher Skandalizien genannt haben, ist dort (in Lwów) Rechtsanwalt und möchte ohne umzulernen, dass die Bürger der Republik Polen sich diesem k. u. k. monarchistischen Gesetzbuch beugen! — Wenn man heute die österreichische Republik betrachtet, so sieht es dort schon heute verdammt anders aus als es früher ausgesehen hat und in Polen möchte man dieses veraltete k. u. k. Gesetzbuch einführen. Hat sich denn im Sejm kein Jurist gefunden, der dagegen Stellung genom-

men hat? — Wäre dies nicht ein Skandal und eine Schande, wenn man dies machen würde?

Was sagen dazu die Juristen aus dem ehemaligen preussischen Teilgebiet? — Dies wäre ja geradezu unerhört, wenn diese Juristen dazu schweigen würden. Dann wäre ja Polen voll und ganz von diesem k. u. k. Bureaucratismus beherrscht. — Wir hoffen, dass massgebende Stellen auf diese Anmassung seitens eines Lemberger jüdischen Rechtsanwalts dementsprechend auftreten werden und der Herr Justizminister einer solchen Schande mit allen ihm zur Verfügung stehenden Mitteln entgegenzutreten wird, zumal wir wahrhaftig ein derartiges System, das einen Staat zugrunde gerichtet hat, nicht brauchen.

Der Einfluss des Hellenismus auf die Juden im 2. Jahrhundert v. Chr.

und die Assimilationstheorie in Polen.

(Schluss.)

Erst die dritte Art, sind Juden der Rasse nach, aber sie haben mehr oder minder mit den zwei ersten Kategorien — was Religion anbetrifft — bloss der Form zu tun. Sehr viele von ihnen, halten von den Religionsgebräuchen nicht mehr viel.

Die ad 4 sind zwar „beschnittene“, aber bloss durch Heirat mit einer reichen Rebeka gewordene Juden.

Eine fünfte Art von Juden sind die Art Antisemiten, d. h. solche, deren Ahnen und Urahnen Juden waren, jetzt aber durch verschiedene Mischehen der jüdischen Rasse nicht mehr ganz und der jüdischen Religion überhaupt nicht angehören. Solche Antisemiten sind heute die grössten öffentlichen „Judenfresser“ und spielen hauptsächlich die grossen Patrioten und geben sich als die reinsten Arier aus.

Es fragt sich nun, wie man die jüdische Frage lösen kann. Die Lösung mit Pogromen und Boykott entspricht nicht mehr den Anforderungen der Kultur des 20. Jahrhunderts und wird nie zum Ziele führen. Am besten wäre es, wenn Polen die von uns als 1. und 2. Art bezeichneten Juden nach Palästina schicken würde, zumal diese gerade die Selbständigkeit fordern in kultureller, wie religiöser Beziehung. Tut man das nicht, dann muss die polnische Nation alles aufbieten, um ihnen nach griechischem Muster (wie wir es oben geschildert) die polnische Kultur einzupflanzen. Mit anderen Worten in eine jüdische Stadt alle Juden bringen und ihnen dort, wie es die Griechen getan, die Möglichkeit zu geben, sich den Anforderungen der polnischen Staatsraison anzupassen.

Die von sehr vielen angeblichen „Hyperpatrioten“ bekämpfte Assimilationstheorie ist bei der dritten und vierten Art Juden anzuwenden; denn ein solcher Jude wird sich sehr leicht den Anforderungen des Staates anpassen, schon aus dem Grunde, um nicht die wirtschaftlichen, gesellschaftlichen und sozialen Beziehungen zu verlieren. Dieses konnten wir vor dem Kriege in allen Staaten Westeuropas beobachten, dass man durch die Assimilationstheorie vermieden hatte, eine jüdische Frage zu erörtern. — Wenn sich manche einbilden, durch leeres Geschwätz die Judenfrage zu lösen, so tun sie dies ent-

weder unbewusst oder bewusst, um dadurch als „Antisemit“ zu gelten.

Gerade in Polen, wo wir so viele Arten von Minderheiten haben, ist die Lösung der grössten Minderheit (d. h. die Juden), die brennendste Frage.

Tun wir dies nicht, dann müssen wir uns vor allem die Juden als Beispiel nehmen in wirtschaftlicher Beziehung, zumal gerade heute die Wirtschaft als die Basis der Staats- und internationaler Weltpolitik gilt. — Wer dies nicht einsieht, der ist und bleibt ein Narr. Wir kennen einen Arzt (um auf die 5. Art als sogen. jüdischen „Antisemiten“ zu kommen) in Król. Huta, der noch vor kurzem ein Jude war, jetzt „Neophyt“ wurde, einen polnischen Namen auf — ski bekommen, und jetzt auf einmal Hetzartikel in einer hiesigen polnischen Wochenschrift gegen die Juden lanciert. Wir kennen einen Kaufmann in Katowice, der jüdischer Herkunft ist, — mit seinem ursprünglichen Namen Goldstein — heute auf — icz heisst und der grösste Antisemit ist und sogar eine grosse Rolle in der städtischen Preisprüfungskommission spielt. — Das sind Kreaturen und Rassenverräter, die öffentlich gebrandmarkt werden müssen, das sind die Hetzer, welche heute als echte Arier, waschechte Polen sein wollen, und aus Europas übertünchter Höflichkeit am polnischen Staat und Volk sündigen. — Wir werden in der nächsten Zeit in Katowice eine Serie populärwissenschaftlicher Vorträge über Religion und Kultur im Altertum halten, und u. a. auch die Frage des Judentums von seinen Anfängen bis in unsere Zeit hinein kritisch beleuchten und die Frage der Juden im polnischen Staate näher beleuchten

Weshalb wir in Polen so viel Juden haben

Die Juden in anderen Ländern und die in Polen im Laufe der Geschichte.

In dem ersten Artikel haben wir auf die Möglichkeit einer Assimilation der Juden in Polen hingewiesen. —

— In dieser kurzen Abhandlung möchten wir kurz auf die Geschichte der Juden in Polen hinweisen und die Gründe angeben weshalb es ausnahmsweise soviel Juden bei uns gerade in Polen gibt.

Nach der Zerstörung Jerusalems durch Titus im J. 30 nach Chr. zerstreuten sich die Juden in allen Richtungen und siedelten sich hauptsächlich in Ländern, wo der Hass gegen sie gering war (also in Spanien, Rom, Ravenna, Genua, Neapel, Auf Sizilien und Sardinien.) Auch in Frankreich, in Aquilon, in der Auvergne, in Orleans, Paris ja sogar in Belgien hatten sie schon ihre Kolonien. Die Toleranz gegen die Juden dauert bis ums Jahr 850, aber da sie ihr Augenmerk hauptsächlich auf Geldleihen und Handel legten, war die fränkische Bevölkerung darüber empört, und wir finden schon die Juden (nicht mehr in Frankreich, sondern in Deutschland) ums Jahr 1034 in den Städten Worms, Mainz, Magdeburg, Merseburg und von hier zerstreuten sie sich, da sie unter den sächsischen Kaisern hohe Abgaben zahlen mussten und aus Frankreich vertrieben wurden, nach Mähren, Tschechen und Polen.

In Spanien ging es den Juden nicht besser; die Wut der Juden war gegen die Christen gross und erstere warteten mit Ungeduld auf den Einzug der Araber und Mauren. Nach dem Sieg der Spanier über letztere ging man erst recht gegen die Juden vor und sie mussten abgesondert von den Christen wohnen.

Der Phanatismus der Spanier gegen die Juden war zweierlei:

1. wegen der religiösen Gegensätze,
2. wegen der wirtschaftlich besserstehenden Lage der Juden im Verhältnis zu den Christen, zumal der Spanier ein Arbeitsvieh war und die Juden den Handel in ihre Hände genommen haben.

— Die Stellung der Päpste zu den Juden war verschieden, einige waren tolerant, andere dagegen erliessen die sogen. „Bullen“ gegen sie und bei den letzteren ist die Entstehung der sogen. „Heiligen Inquisition“ zu

suchen, die dann als Unheil zum Nachteil der römisch-katholischen Kirche und der Menschheit gewirkt hat.

Ganz anders war das Verhältnis Englands.

Es war das erste Land, das dann den Juden die Tore verschloss, die aber von 1150 so reich waren, dass sie ^{1/4} des Reichtums des ganzen Landes besaßen. Im Jahre 1290 war kein Jude in England mehr, erst unter Cromwell im 17. Jahrhdt. durften sie nach England zurückkehren.

Also sieht man, dass überall im Westen und Süden Europas der Aufenthalt der Juden im Mittelalter nicht von langer Dauer war. —

— Die Juden gingen also nach Polen, Mähren, Tschechen und nach der Türkei (hierher deshalb, weil die Türken sich aus religiösen Gründen mit ihnen vertragen konnten, nämlich hier der Allah und bei den Juden Jahwe (Jehowa).

Wann kamen also die Juden nach Polen und weshalb blieben sie hier? —

Wir haben oben hingewiesen, dass die Einwanderung der Juden aus dem Westen Europas nach dem Osten um das J. 1150 begann. Nun waren sie aber bei den Tschechen und Ungarn nicht lange, denn gerade die letzteren fackelten mit ihnen nicht lange. Wir haben ausserdem in der vorigen Abhandlung hingewiesen, dass die polnischen Juden aus dem Stamme der Chasaren herzuleiten sind, welche wir mit der 1. Kategorie bezeichneten. Die Behauptung beweist Sternberg in seiner „Geschichte der Juden in Polen unter den Piasten und Jagiellonen und beweist, dass diese Juden aus dem Stamme der Chasaren schon im VII. Jahrhundert nach Polen gekommen sind; hier wie es scheint wurden sie gnädig und barmherzig, mit grosser Güte und Geduld aufgenommen.

Dass dies wahrscheinlich ist, beweist:

1. die Slaven waren ja noch damals Heiden,
2. ihre Führer ebenfalls.

(Schluss folgt.)

JASTRZĘBSKI i KROLL

TARNOWSKIE GÓRY, UL. ŁUKASIKA 1, TELEFON 76

Przedsiębiorstwo budowl. wykonuje wszelkie prace w zakresie budownictwa wchodzące

Najstarsza Instytucja finansowa
w Katowicach!

Bank Ludowy

Sp. z nieogr. odpow.

w Katowicach, przy ulicy Kościuszki
Tel. 1012 (dawn. Beate-Str.) Tel. 1012

Godziny kasowe:

od 8-mej do 12^{1/2} przedpołudn.
„ 2^{1/2} „ 4^{1/2} popołudniu.

Przyjmuje oszczędności najwyższy
procent, udziela pożyczek, załatwia
wszelkie transakcje w zakresie bankowości wchodzące, kupuje i sprzedaje obce waluty

Kabaret „Moulin Rouge“

ulica Wolności 74
telefon 1307

Królewska Huta

ulica Wolności 74
telefon 1307

Dyrekcja: Marian Zalewski

Od 1. grudnia:

SENSACYJNY PROGRAM

Balety Waleri
10 osób — 4 występy

Krymera
tancerka

Kószoszówna
tancerka

Pragerówna
Spiew

Orłowa i Botów
Słynny duet taneczny

Gordanow
Spiew - Konfer.

Puff, akt muzyczny

Orkiestra Salonowa i Jazzband

Kuchnia Warszawska — Doborowe trunki — Usługa dyskretna — Ceny umiarkowane
Początek koncertu o godz. 7 wiecz. — Kabaretu o godz. 9 Otwarte do 3 w nocy.



marka ochronna

Esencja ziółkowa

ulubiony środek domowy
oddaje nieocenione usługi
przy bólu głowy, zębów, reumatyzmu, iszji, zaziębieniu
i niedomaganiu żołądka.

Najlepszy środek do nacierania. — Do nabycia
w aptekach i drogeriach.